wieści zlotowe

dziennik jubileuszowego zlotu harcerstwa polskiego

Spała, 13 lipca 1935 r. Nr. 3

Z życia Zlotu

Zjeżdżamy się



Wyładunek nadchodzących pociągów dokonywał się nadzwyczaj sprawnie i szybko.



Ogromne sterty napchanych przez junaków sienników szybko znikły pod płóciennemi dachami namiotów.

Najruchliwszym chyba punktem Zlotu jest dworzec. Przez tę bramę przejść muszą przecież wszyscy, przybywający do obozu. Ruch i gwar panuje tam od rana do wieczora. Pociągi nadchodzą jeden za drugim, wyrzucając z siebie tysiące ludzi i tonny bagaży. Ludzie ze śpiewem znikają na leśnej drodze, bagaże przeniesione na samochody ciężarowe, podążają za nimi, zostawiając na dworcu miejsce dla nowych ludzi i nowych bagaży.

Spotykamy komendanta dworca. Druh hm Władysław Czarniecki, choć od 24 godzin jest na nogach, raźno uwija się po torach i peronach.

— Ile, druhu, przyjęliście już pociągów — pytamy.

— Wczoraj 18, dzisiaj (11-go) już 20, a spodziewam się jeszcze ze dwóch.

— Ilu ludzi przywozi jeden pociąg?

— Bardzo rozmaicie. Poznański przywiózł około 1500 ludzi, inne mniej.

— Jak się odbywa wyładowanie?

— Nadzwyczaj sprawnie. Pomyślcie, że wyładowanie jednego pociągu trwa najwyżej 15 minut. Bagaże przenosi się do lasu opodal, gdzie czekają aż je się załaduje na samochody ciężarowe i przewiezie na teren.

— Jak się przedstawia obsługa dworca?

— Nad ruchem czuwa Naczelnik Wydziału z Dyrekcji Kolejowej. Personel kolejowy pracuje pierwszorzędnie. Mamy wprawdzie tylko jedną lokomotywę manewrową, ale mimo to pociągi przetaczane są na czas i sprawnie.

— Czy w nocy był duży ruch?

— O tak, właściwie ciągle przychodziły i od-

(Dokończenie na str. 18-ej)

Zjeżdżamy się

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

chodziły pociągi. Ludzie zostawiali tu bagaże, a sami szli spać do wielkiej hali.

Musimy, niestety, kończyć naszą rozmowę, bo nadchodzi nowy pociąg i druh komendant biegnie na jego spotkanie.

✶

Policja obozowa pracuje rzetelnie. Drogi obozowe są wąskie, a ruch na nich ogromny. Suną szeregi druhen i druhów, pędzą samochody ciężarowe, uwija się komenda na motocyklach. Trzeba tem wszystkiem pokierować i utrzymać porządek.

Zagadnienie ludzi i pojazdów rozwiązano w bardzo prosty sposób. Ludzie chodzą prawą stroną drogi, gęsiego, zostawiając autom środek.

W szeregu bez końca, który sunie główną aleją widać całą Polskę, wszystkie jej strony są reprezentowane. Witamy serdecznie druhny i druhów, obczyzny, z Czech, którzy w pokaźnej liczbie zjechali już na Zlot.

Cała ta masa ludzka rozpływa się po lesie i znika między drzewami, wśród których wyrastają coraz nowe obozy.

Prawie wszystkie drużyny kroczą dziarsko, pomimo, że chłopcy nikną często pod górami tornistrów i najrozmaitszych wymyślnych bagaży. Trudno, jak się ktoś chce z namiotem zapakować w jeden plecak, to musi potem wyglądać jak wielbłąd.

Druhny naogół umieją swój bagaż ułożyć elegancko i nosić go z wdziękiem. Myliłby się jednak ten, ktoby spojrzawszy na ten oto obrazek



pomyślał, że Druhny tak na Zlot przyjeżdżają. Takich obrazków na szczęście się na Zlocie nie widuje.

Takich nie, ale zato czasami, choć rzadko, można zobaczyć, jak chyłkiem sunie pod drzewami postać wytworna (damska lub męska), z walizką w ręku. Powiadają, że to dawni harcerze, ale opowiadają sobie w drużynach na ucho, że nietylko dawni, ale całkiem dzisiejsi i do tego instruktorzy, z taką paradą na Zlot się zjeżdżają.

⁂

— Kto ma dziś największą robotę?

— Chyba kwatermistrzostwa, które dziś muszą puścić w ruch całą gospodarczą stronę Zlotu.

Tłumy ludzi oblegają budynki gospodarcze Podobozów. Drzewo, sienniki, żywność — wszystko to przechodzi z magazynów w ręce oczekujących tłumów, szybko i sprawnie. Nic dziwnego, że kwatermistrze „ważni" i „mniej ważni", ganiają spoceni pomimo deszczu.

W drużynie gospodarczej druhen rzucono nawet ponure hasło: „Uśmiechnij się, bo Zlot potrwa jeszcze tylko dwa tygodnie". — Oczywiście nikt tego nie bierze na serjo.

Grunt dobry humor i optymizm, który każe z uśmiechem pogardy patrzeć na trudy obecne i na trudy przyszłe.

⁂

Wiele optymizmu potrzeba było tym, którzy usiłowali się wyspać w pierwszą zlotową noc.



Oto jeden z redaktorów „Wieści Zlotowych", pod namiotem, który jak powiadają „skurczył się od deszczu". Oczywiście redaktor, z zawodu optymista, chrapał sobie w najlepsze i rano oświadczył, że mu się doskonale spało. Byli jednak tacy, którzy pomimo szczerych chęci usnąć nie mogli.

Powodów było wiele. Przedewszystkiem masa drużyn, które przyjeżdżały nocnemi pociągami, a potem fakt, że obozy były niewykończone, sienniki niezawsze suche, i namioty niezawsze w wystarczającej ilości postawione.

Pozatem burza pozostawiła swoje ślady. Trzeba było podpierać walące się namioty i kopać nagwałt rowki, żeby nie zażyć przymusowej kąpieli.

W obozie druhen była spowodu burzy mała sensacja. W blasku piorunów i huku grzmotów przybiegła na teren Zlotu żeńskiego drużyna Harcerskiego Ośrodka Pracy.

Zziajani długim biegiem chłopcy rozsypali się po obozach, pomagając druhnom w umocowywaniu namiotów i zabezpieczaniu ich przed burzą. Prawdziwie harcerska postawa i harcerska uczynność. Junacy, którzy tak wspaniale wywiązali się ze swego zadania podczas prac przygotowawczych, wykazali, że przejęli się do głębi duchem harcerskim. I jakże tu Zlot cały nie ma ich uważać za swych ulubieńców?

Tip-Top.

... Szaleństwem wiele zrobić można, ale uratować nic nie można. Mówiono, że Legjony walczą w obronie honoru Polski. Ale sama walka i poświęcenie w obronie honoru nam nie wystarcza. Jako rycerze walczący musimy mieć nietylko siłę ramienia, ale moc głowy i serca...

JÓZEF PIŁSUDSKI

W IMIĘ BRATERSTWA SKAUTOWEGO



HENRYK KAPISZEWSKI
Kierownik Spraw Zagranicznych Z. H. P.

Do pięknych lasów spalskich wokół letniej rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zjechały się oprócz Was — Harcerze Polscy — liczne zastępy Waszych braci Skautów z innych narodów.

Z całym światem skautowym łączy nas braterska przyjaźń, której już niejeden raz daliśmy dowód z akcyj Jamboree i wzajemnych odwiedzin oraz w licznej korespondencji naszej młodzieży i Władz naczelnych.

Jesteśmy w Spale gospodarzami, a trud przyjęcia gości z zagranicy spada nietylko na Komendę Zlotu, ale na każdego z Was. A stosunek nasz musi być do wszystkich gości jednaki. Wszystkich przedstawicieli organizacyj skautowych, reprezentowanych na Zlocie darzymy jednem uczuciem prawdziwie braterskiej miłości i pragniemy gorąco, aby każdy z nich czuł się dobrze w naszem gronie. Dla wszystkich będziemy mieli uśmiech na ustach! Wobec wszystkich wykażemy chęć pomocy i przysłużenia się na każdym kroku!

Goście nasi muszą być otoczeni naszą czujną i serdeczną troską, nietylko dlatego, że będą oni przez nas harcerzy, urabiać sobie opinję o Państwie Polskiem, którą zawiozą do swych krajów rodzinnych, ale także poto, aby dać pełny wyraz naszych serdecznych uczuć wobec wszystkich skautów świata i przywiązania do idei braterstwa skautowego!

HENRYK KAPISZEWSKI
Komisarz Międzynarodowy Harcerzy



W imię braterstwa międzynarodowego.

LASY SPALSKIE

Lasy spalskie, kryjące mnóstwo zwierzyny i ptactwa, tworzą jeden z piękniejszych zakątków Polski, który upodobał sobie — jako miejsce wypoczynku — Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

Troską Zarządu Spały jest dbałość, by urok — okalających rezydencję lasów, zachować i stworzyć jak najlepsze warunki życia i pomnażania się zwierzyny leśnej.

Podczas Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale las i zwierzynę pozostawiono opiece młodzieży harcerskiej, która — miłując przyrodę — niewątpliwie otoczy troskliwą opieką las, tak życzliwie goszczący wielotysięczną brać harcerską.

Zarząd Rezydencji Prezydenta R. P. w Spale.

KRONIKA

Druh Przewodniczący Z. H. P. Dr. Michał Grażyński przybywa dziś na teren Zlotu.

Pierwsze ognisko harcerek odbyło się wczoraj (piątek) wieczór. Sprawozdanie z niego zamieścimy w przyszłym numerze.

Dielnica handlowa urzęduje już w pełni. Liczne kioski, stawiane pod kierunkiem druha Ptaszyckiego sprawiają prawdziwie estetyczne wrażenie. Restauracja, fryzjernia, kioski ze słodyczami, z przyborami fotograficznemi, okazały urząd pocztowy, składnice harcerskie, kiosk „Na Tropie" z książkami i „Wieściami Zlotowemi" i wiele innych, zaopatrują we wszystko, czego potrzebuje dusza uczestnika Zlotu.

Na terenie Chorągwi Krakowskiej czynne już są kramy od 9.30 — 12 i od 15 — 18. Komenda hufców harcerek w Krakowie wydała serję kartek, ilustrujących pogotowie różnych chorągwi na Zlocie. Cena 10 gr.

Poradnia krajoznawczo - terenoznawcza Chorągwi Mazowieckiej czynna będzie od 15.VII w godzinach: od 10 — 13 i od 16 — 18. Można korzystać na miejscu z bibljoteczki, map i pomocy kreślarskich.

W Ognisku Wędrowniczem Chorągwi Wołyńskiej odbywać się będzie rejestracja wycieczek codziennie od godz. 15 — 16.

Poradnia wędrownicza czynna codziennie od godz. 8 — 11.

Chorągiew Śląska zorganizowała już warty dla całego Zlotu w myśl swego hasła: „Drużyny kresowe, czuwające na krańcach Polski". W pracy druhen śląskich biorą udział dwie drużyny harcerek Polek z Rzeszy Niemieckiej.

Z Chorągwi Łódzkiej przybyło 610 druhen w 30 drużynach. Specjalnością tej chorągwi jest szpital, w którym pracują dwie lekarki i pięć stałych pielęgniarek. Pozatem odbywają się dyżury higjenistek.

W 20 drużynach przybyło do Spały rano 11.VII. 550 harcerek z Chorągwi Wielkopolskiej. Poznańska drużyna harcerek wodnych spłynęła Pilicą od Koniecpola kajakami. Przybyły do Spały po trzydniowej podróży — radosne, opalone i zadowolone.

W ich ręku spoczywa służba bezpieczeństwa dla całego Zlotu podczas kąpieli w Pilicy. Odrazu po przyjeździe — oprócz zwykłych prac obozowych — zabrały się do badania dna Pilicy, by wyznaczyć miejsce dla kąpieli.

Teren Chorągwi Wielkopolskiej przylega do wielkiej polany, na której buduje się boiska sportowe. Dwa boiska do siatkówki są już gotowe, obecnie druhny przygotowują boisko do jordanki oraz innych gier sportowych.

Piękne położenie boisk w obramowaniu Pilicy i lasów spewnością podwoi przyjemność rozgrywek między drużynami.

Do Chorągwi Poleskiej został przydzielony zastęp 8 Estonek z miasta Tallina.

W obozie Zlotowym Francji, Belgji i Holandji jest 72 druhen, w tem: 48 z Francji, 14 z Belgji, 7 z Holandji oraz 3 instruktorki z Polski. Obóz nosi nazwę „Wisła". Hasłem obozu: „Wodami Wisły dotrzyjmy do wszystkich zakątków Polski". Obóz urządza się w stylu Alzacji.

Zlot harcerek posiada dwa nadajniki krótkofalowe. Jeden z nich przeznaczony do pracy na fonję, drugi na klucz. Pozatem są dwa odbiorniki krótkofalowe. Obsługa składa się z harcerek, które ukończyły kursy krótkofalarskie w Warszawie w I pułku radjotelegraficznym i w Zegrzu w Centrum Wyszkolenia Łączności.

Dla zainteresowania radjotechniką otwiera się montownię odbiorników detektorowych, które po samodzielnem zmontowaniu będzie można nabyć na własność.

Na terenie Chorągwi Warszawskiej znajduje się 825 harcerek, w tem 72 gości zagranicznych.

„Wieści Zlotowe"

ukazują się na terenie Zlotu codziennie koło godziny 11-tej.

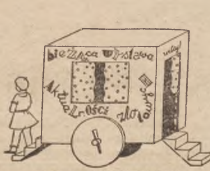
Są do nabycia w cenie **5 groszy** za egzemplarz u kolporterek i kolporterów na terenie zlotu, oraz w dzielnicy handlowej w kiosku „Na Tropie".

Współpracujcie wszyscy w redagowaniu „Wieści Zlotowych"! Materjały w formie opowiadań z życia zlotowego, wierszy, humoru i t. p. składać można w redakcji „Wieści".

Z OBOZU HARCEREK



Łańcuchem łączności związał nas Lublin.



w zawsze na wszystko gotowych Kielcach.



we dnie i w nocy czuwa nad nami Śląsk

Kartki tej treści są do nabycia w Sukiennicach harcerek z Krakowa.

Komunikat Naczelnego Lekarza Zlotu

Z dnia 12 lipca 1935 roku

1. Sposób postępowania z chorym na Zlocie.
Wszelkie małe uszkodzenia chirurgiczne załatwiają punkty opatrunkowe Podobozów względnie Chorągwi, wypadki wymagające krótszego leżenia kierowane są do izb chorych, młodzież gorączkującą kieruje się do Centralnego Szpitala Zlotowego z kartą skierowania przez lekarza Podobozu lub lekarkę chorągwi. Wszelkie zaburzenia jelitowe niezależnie od stopnia ciężkości winny być przesyłane wyłącznie do szpitala zlotowego. Wypadki zachorowań cięższe, wymagające dłuższego leczenia, będą wysyłane poza teren obozu, stać się to jednak może tylko za pośrednictwem szpitala zlotowego, (Komendant dh. dr. Łukaszewicz), który rozporządza miejscami w szpitalach wojskowych i samorządowych.

2. Ambulatorja szpitala.
Przy szpitalu czynne jest stale w godzinach przedpołudniowych 9 — 12 ambulatorjum dentystyczne dostępne dla wszystkich druhen i druhów skierowanych przez swoich lekarzy — oraz przychodnia chirurgiczna dla większych uszkodzeń, nie wymagających jednak leżenia.

3. Transport chorych.
Dla celów transportu chorych na tersnie Zlotu są trzy karetki pogotowia P. Cz. K. przyczem jedna z nich przebywa przy szpitalu, dwie pozostałe na terenie Zlotu żeńskiego i męskiego. Przy wezwaniach należy przedewszystkiem zwracać się po karetki znajdujące się na terenie z obozów męskiego i żeńskiego w rozporządzeniu Lekarki Zlotu Harcerek i Lekarza Zlotu Harcerzy. Tylko w razie wyjazdu karetki pogotowia z obozu zwracać się można po karetkę pogotowia szpitalną.

4. Wagon bakterjologiczny.
Państwowy Zakład Higjeny skierował na teren Zlotu wagon z urządzeniami do badań bakterjologicznych. Przedewszystkiem ma on za zadanie przeprowadzenie badań wody. Załatwia on również badania bakterjologiczne, związane z podejrzeniami chorób zakaźnych. W sprawie badań należy porozumiewać się z sekretarzem Głównego Wydziału Zdrowia druhną harcm. Ireną Chojnacką tel. Nr. 32 w godzinach 9 — 12.

5. Służba sanitarna w dniu otwarcia Zlotu 14 lipca.
Główny punkt sanitarny organizuje Szpital Zlotowy, dając na komendanta jednego z własnych lekarzy, leki i karetkę. Zlot żeński i męski dają po dwóch lekarzy do tego punktu oraz karetki i po 4 patrole sanitarne z noszami.

Punkty opatrunkowe podrzędne krążące i stałe organizują Lekarze Zlotów żeńskiego i męskiego.

6. Podaję do wiadomości, że woda na Zlocie nie nadaje się do picia w stanie surowym. Wszystkie druhny i druhowie proszeni są o zastosowanie się do powyższego.

Dr. Jadwiga Zienkiewiczówna
Naczelny Lekarz Zlotu.



W P. K. O. ruch już od chwili przybycia pierwszych drużyn na teren Zlotu.

W dniu 15 bm. w godzinach rannych przedstawiciele **P. K. O.** udadzą się do komend poszczególnych podobozów żeńskich i męskich w celu dostarczenia kompletów ankiet i kwestjonarjuszy dla drużyn, które zgłosiły swoje uczestnictwo w konkursie P. K. O. Komendy Podobozów winne komplety te dostarczyć w jaknajkrótszym czasie drużynom według dostarczonych przez P. K. O. wykazów.

Drużynowi, (Drużynowe) drużyn zgłoszonych winni wypełnione ankiety i kwestjonarjusze zwrócić komendom podobozów do dn. 16 bm. do godz. 12-ej w południe.

OTWARCIE ZLOTU HARCEREK

Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste otwarcie Zlotu Harcerek.

O godz. 20-tej, na stadjonie Zlotowym zgromadziła się kilkutysięczna rzesza harcerek.

Z trybuny stadjonu widać jedno wielkie morze głów. W środku ustawiono ogromny stos polan. To przygotowane ognisko Zlotowe. Punktualnie o godz. 20.15 Druhna Helena Śliwowska, Komendantka Zlotu Harcerek, zapala Ognisko Zlotowe.

Harcerki stają na baczność. Potężnem echem rozlewa się po lesie pieśń: „Wszystko co nasze Polsce oddamy."

Milkną tony pieśni. Do mikrofonu zainstalowanego na stadjonie zbliża się Druhna Śliwowska i wygłasza gawędę serdecznie witając wszystkie druhny, a w szczególności druhny, które przybyły z zagranicy.

Po gawędzie Druhny Komendantki stadjon rozbrzmiewa pieśnią „Płonie ognisko". Następuje gawęda Druhny Naczelniczki G. K. H. Jadwigi Wierzbiańskiej. Druhna Naczelniczka życzy wszystkim druhnom, aby jak najwięcej sił zaczerpnęły ze Zlotu, zespoliły się w jedną wielką siostrzaną gromadę.

Po odśpiewaniu kilku pieśni i odmówieniu modlitwy do ogniska zbliżają się Komendantki Chorągwi i zabierają płonące żagwie, aby nim skolei rozpalić ogniska w swoich obozach.

Na tem uroczystość otwarcia Zlotu Harcerek zakończono.

Z DRUGIEJ STRONY OKIENKA

Nasz Jubileuszowy Zlot ma być nie tylko pokazem naszego dorobku w zakresie techniki harcerskiej, lecz również jest sprawdzianem naszych zdobyczy pod względem ideowym.

Myliłby się oczywiście ten, ktoby sądził, że świadczyć o tem mają gawędy, przemówienia i t. p. Głównym sprawdzianem naszego postępu ideowego będzie — naszem zdaniem — stosunek harcerza do harcerza, inaczej mówiąc, stosunek człowieka do człowieka. Te bowiem zewnętrzne czyny nasze są niejako świadectwem naszych wartości wewnętrznych, naszej postawy moralnej.

Rzecz jasna, że nie będziemy tu Wam wskazywać na różne przejawy grzeczności i uprzejmości, gdyż tych potraficie znaleść krocie w najprzeróżniejszych okolicznościach Zlotu. Dobrze będzie jednak odkryć tajemnicę wewnętrznego mechanizmu naszych władz moralnych, które wydobywają w nas taką czy inną reakcję na różne podniety zewnętrzne.

Życie byłoby o wiele łatwiejsze i pogodniejsze, jeśliby każdy człowiek nie patrzał na wszystko jedynie od swej strony, lecz potrafił ustawić się — jak mówią — z drugiej strony okienka. Jeśli zgłębić powyższą myśl, można wytłumaczyć szereg zgoła niepotrzebnych nieporozumień, sporów etc. Z drugiej zaś strony pamięć o tej zasadzie jest źródłem wielu naszych dobrych uczynków. Bo wszak umiejętność współżycia w tysięcznej czy kilkuosobowej grupie sprowadza się zawsze do rezygnacji z własnych upodobań i nawyków na rzecz dobra wspólnego całej gromady. To skrzyżowanie różnych tendencyj następuje zazwyczaj niestety jedynie wtedy, gdy my sami potrzebujemy pomocy jakiegoś człowieka. Prawdziwa zaś szlachetność i wielkoduszność okazuje się wówczas, jeśli idziemy przez życie z tem nastawieniem, aby nieustannie czuwać i nie stracić żadnej okazji do wsparcia każdego spotkanego człowieka. Jednym pomoże sam uśmiech, inym dobre słowo, a najczęściej i przedewszystkiem uczynność.

Trzeba więc nam bacznie obserwować życie otoczenia najbliższego i dalszego oraz w każdej sytuacji umieć postawić się w miejscu adresata naszego słowa czy nawet naszej myśli. Ileż wtedy zaniknie złych i ujemnych myśli, „mocnych" i twardych słów! Wtedy dopiero nazwiemy atmosferę zlotu prawdziwie harcerską.

Pamiętajmy więc: nasz dorobek ideowy mierzy się na Zlocie głównie tem, jaki jest nasz stosunek do człowieka, jego radości i bólów, potrzeb i niedostatków. Wiele zaś pomóc nam może wypowiedziana tutaj zasada: w każdej sytuacji trzeba umieć patrzeć na wszystko nie tylko od swej strony, lecz również „z drugiej strony okienka".

Prasa o Zlocie

Że cały kraj żywo interesuje się Zlotem Jubileuszowym Harcerstwa, nie ulega wątpliwości. Dobrem odbiciem zainteresowań społeczeństwa jest prasa codzienna, od kilku tygodni już podająca zapowiedzi, opisy i fotografje terenu, programy, okólniki, a od dziś ruszająca pełną parą.

Półoficjalny dziennik *„Gazeta Polska"* (Warszawa) wygląda na to, jakby zamierzał wprowadzić na okres Zlotu stałą rubrykę, informującą o zdarzeniach nietylko na Zlocie, ale i związane z nim. Pod nagłówkiem „Zlot w Spale" znajdujemy dziś szereg informacyj o wyruszeniu grup harcerzy z Torunia, Wilna, Poznania, Częstochowy, Krakowa — do Spały, oraz o zjechaniu się ok. 1800 harcerzy i harcerek w Krakowie, gdzie zatrzymali się oni w drodze na Zlot i złożyli w krypcie Leonarda na Wawelu hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

W tej samej gazecie znajdujemy jeszcze reprodukcję odznaki Zlotowej oraz wiadomość o popularnym pociągu, który wyruszy w dniu 14 b. m. z Warszawy do Spały.

Kurjer Poranny (Warszawa) w dłuższym artykule, zapowiadającym dzień dawnych harcerzy na Zlocie w Spale, omawia ideologję niepodległościową pierwszych drużyn polskich i ich pracę nad wyzwoleniem Polski.

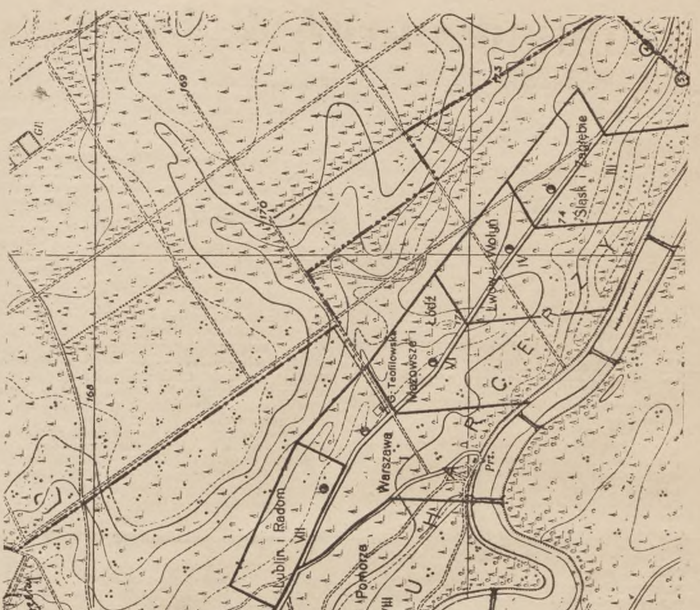
Długo oczywiście rozpisuje się na temat uroczystego pobytu w Krakowie skoncentrowanych z całej Chorągwi krakowskiej drużyn, *Ilustrowany Kurjer Krakowski.* Artykuł, zapełniający niemal całą kolumnę, zilustrowany jest pięknie zdjęciem drużyn podhalańskich na tle Barbakanu.

Express Poranny (Warszawa) zapełnia całą ostatnią kolumnę harcerstwem. Cztery duże ilustracje przedstawiają: obiad warszawskiej drużyny harcerek, rozwożenia po namiotach góry sienników, marsz harcerskiej drużyny robotniczej na wyżerkę i pracę policji harcerskiej. W tytule zapowiada, że przybywa na Zlot 35.000 zuchów. Przeczytawszy: zdębiałem. Z treści jednak okazało się, że autor uważa wszystkich harcerzy za zuchów. Słusznie.

W A. B. C. (Warszawa) nie znalazłem żadnej wiadomości o Zlocie, natomiast jest b. interesująca notatka o automacie znoszącym jaja i o tem jak Franciszek Józef żył w Schoenbrunnie.

E. sk.

NAUCZANIE PIOSENEK WILEŃSKICH OD 17 DO 19 CODZIENNIE W GRUPIE OD 50 DO 60 DZIEWCZĄT.



Teren Zlotu Harcerzy Skala 1 : 10.000.

Wiadomości Zlotowe

PLAN PRACY W „PORADNI ARTYSTYCZNEJ" CHOR. WILEŃSKIEJ.

1. Porada:
   a. w doborze kolorów nici,
   b. „ „ gatunków nici,
   c. „ „ wzorów.
2. Dostarczenie wzorów.
2. Nauczenie haftu:
   a. bieliźnianego,
   b. kolorowego.
4. Pokazanie różnych ściegów.
5. „ mereżek ozdobnych.
6. Haftowanie sprawności i nazw miejscowości.
7. Projektowanie i wykonanie chorągiewek zastępów.
8. Tkactwo i krawaty.

Poradnia jest czynna każdego dnia, 11—13 i 16 — 18 prócz niedziel i świąt.

Otwarcie 15.VII-35 r.

Zgłaszać się po zameldowaniu się w Komendzie Chorągwi.

POCZTA ZLOTU HARCEREK.

urzęduje w kiosku Chorągwi Kieleckiej w pobliżu bramy głównej w godzinach:

9.00—12.30
15.00—18.30

poczta sprzedaje karty i znaczki pocztowe.

Przyjmuje depesze oraz przekazy na pieniądze i paczki.

Wydaje przesyłki za zwrotem odpowiednich zawiadomień. Listy są wyjmowane ze skrzynek zielonych, rozmieszczonych na terenie całego Zlotu Harcerek, w godzinach 11—12 i 18—19.

Listy i pieniądze przychodzące do uczestniczek Zlotu są roznoszone do poszczególnych Chorągwi w godzinach 16 — 18.

Listy polecone i ekspresy natychmiast po otrzymaniu.

Listy miejscowe (korespondencję w obrębie Zlotu) poczta dostarcza po opłaceniu przez nadawcę znaczka na budowę Domu Harcerstwa w Warszawie, w wysokości conajmniej 5 gr.

Działu P. K. O. poczta Zlotu Harcerek nie prowadzi.

TEATR HARCERSKI W SPALE.

Dzisiaj, t. j. 13 lipca, o godz. 16.30 VIII Podobóz, ściślej Ośrodek Bydgoski, wystawia na scenie hali dożynkowej inscenizację 11-tu wierszy Kasprowicza ze zbiorku **Mój Świat.**

Kolejność wierszy nie będzie taka jak w oryginale. Widz teatralny ma inne wymagania niż czytelnik, toteż autorka inscenizacji, Pani H. Chmielewska przez odpowiedni układ wydobyła dużo barwy i ruchu. „Na podhalańskiej drodze", taki jest tytuł inscenizacji, przeplecionej tańcami i przyśpiewkami góralskiemi, napewno znajdzie uznanie u licznej rzeszy harcerek i harcerzy.

CHORĄGIEW WIELKOPOLSKA

1) Piękny pokaz gimnastyki 10-cio min. przygotowujemy na dzień 21 lipca (na Stadjonie). Przygotowania odbywają się codzień w czasie rannej gimnastyki na naszym terenie, pod kierunkiem naszych sprawnych.

Pokaz obliczony jest na 600 osób, zgłoszonych druhen jest mało. Prosimy o liczną reprezentację Chorągwi najmniej w liczbie 60 osób.

2) POS, OS gry sportowe i trójbój lekkoatletyczny, też już odbierany, na boiskach za Pilicą.

POGOTOWIE SPRAWNYCH CHORĄGWI KIELECKIEJ

przyjmuje zgłoszenia codzień w godzinach 9 — 12.30 15 — 18.30.

W zapotrzebowaniach należy podać rodzaj służby, która ma być pełniona i czas jej trwania. Zapotrzebowania winny być zgłaszane na piśmie i zaopatrzone w podpis wzywającej.

Program uroczystości Otwarcia Zlotu

W dniu 14 lipca 1935 roku

Przedpołudniem:

Raport Komendantki Zlotu Harcerek i Komendanta Zlotu Harcerzy Przewodniczącemu Z. H. P.

Przegląd drużyn — przechodzą przed frontem: 1) Przewodniczący Z. H. P., 2) Naczelny Komendant Zlotu, 3) Komendantka Zlotu Harcerek, 4) Komendant Zlotu Harcerzy, 5) Wiceprzewodniczący Z. H. P. ks. Jan, 6) Min. Kościałkowski, 7) Naczelniczka Harcerek. Następnie dh Olbromski idzie po Pana Prezydenta. Pan Prezydent otwiera Zlot, orkiestra gra hymn, sztandary wyciąga się na maszty. Przemawia Min. Kościałkowski. Mszę św. odprawia ks. Luzar, kazanie wygłasza ks. Humpola.

Pan Prezydent jedzie na wystawę, przez ten czas drużyny ustawiają się do defilady. Defilada.

Po południu:

18.00 — 19.30 Pokazy organizowane przez Chor. Białostocką, Krakowską, Mazowiecką, Śląską (na arenie).

Ognisko, w dn. 14 lipca.

Wchodzi Pan Prezydent. Orkiestra gra hymn. Fanfary. Pierwszy szereg stojących na obwodzie koła drużyn zapala ognisko pochodniami. Odśpiewanie przez druhny „Płonie ognisko". Przewodniczący składa deklarację.

Werble — odczytanie rozkazu Marszałka do Harcerzy. Apel poległych — odwołują pobojowiskami wzgl. terenami śmierci, podając ilość — Komendantka i Komendant Zlotu. Odśpiewanie przez druhów: „Poszedł w bój krwawy". Gawęda dha Przewodniczącego. Hejnał „Idzie noc".

„WIESCI ZLOTOWE" — Wydawca: Komenda Naczelna Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego.
Pracą Komitetu Redakcyjnego kieruje hm. Marja Kapiszewska.

Cena egzemplarza — 5 groszy.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59.